



HANNA SKARŻANKA

Hanna Skarżanka

Między próbą w radio, występem w kabarecie literackim i spektaklem w teatrze — krótkie spotkanie z Hanną Skarżanką.

— Chciałabym zagrać Balladynę i chyba marzenie to zrealizuje się niedługo. Gdybym mogła wybierać, najchętniej zagrałabym ze znakomitym aktorem angielskim, Laurence Olivierem. Poznałam go zresztą w czasie jego pobytu w Warszawie.

Co sprawiło mi największą satysfakcję? Brawa po trudnym i mało komunikatywnym monologu Marii Stuart w I akcie dramatu Schillera. Rolę Marii Stuart grałam na zmianę z Ireną Eichlerówną w Teatrze Narodowym w 1956 roku.

Obecnie Skarżanka, aktorka teatru „Komedia“ na Żoliborzu, gra gościnnie w teatrze „Ateneum“ rolę Marildy w sztuce Nicolò Manzari „Nasze kochane dziatki“. Równocześnie występuje jako piosenkarka w kabarecie „Szpak“.

Aktorka sceniczna i estradowa, piosenkarka i pianistka (gra na fortepianie i kiedyś wahała się między wyborem kariery aktorki i pianistki), zdradza jeszcze jeden talent, wykorzystywany jednak rzadziej i wyłącznie w domu.

— Uwielbiam pitraszenie — mówi — potrafię zrobić „coś z niczego“. Taka umiejętność jest szczególnie przydatna na urlopie: nad morzem, kiedy restauracje są przepelnione, na Mazurach, gdy w bezludnej okolicy trzeba zadowolić się złowioną rybą i ubieranymi grzybkami. Jeżeli chcę się wyjątkowo popisać, zapraszam do siebie najbliższych przyjaciół i częstuję przez siebie wymyślonymi lub udoskonalonymi specjami.